

DonDe, VAT

Ref.:

Dolicz VAT mi do tego, bo mnie stać
Będę stał w miejscu jak pierdolony głąz
I nie ruszy nic mnie, przekroczyłem linie już dawno
Każdy wers teraz zostawiam za mną

Podziemie, jak kiedyś z VNM'em, teraz zaczynam ja
Jestem raperem – teraz ja będę opisywał świat
Granice, które przekraczam, muszą być uwiecznione
Jak żółte skrzyńki, gdy za szybko jedziesz samochodem

Tu, gdzie mam swój dom, wszystko się zaczęło dawno
Lecąc pod prąd, na przekór wszystkim spekulantom
Zrobiłem coś – coś więcej niż stanie pod klatką
Może nie miałem flow, a Ty co miałeś? Zazdrość?

Witam Cię parę lat później, zrobimy jedną rzecz
Ty staniesz tu, a ja tam – a teraz przeproś mnie
A teraz pierdol się, bo wiesz, zawsze wygrywa prawda
Starczy mi ten tekst, resztę załatwi karma

Nie potrzebuję Twoich rad i Twojego śmiechu
Miałeś pomóc wstać mi, a nie uczyć mnie problemów
Jestem lepszy niż wczoraj, i tak brzmi to jak banał
Po każdej porażce jest mi lżej wstawać!

Ref.

Co dzień powtarzam sobie: „to, co robię – warto”
Choć też przychodzi moment, w którym rzucam wszystko w kął
I przez to te kawałki czekają, żeby je zamknąć
Dopiszę drugą zwrotkę znowu pewnie gdzieś za rok

Tak jest z muzyką już – pełna wrażeń loteria
Narobiłem się w życiu tych bitów – czasem mam już dość
I choć to czasem dało mi naprawdę dużo szczęścia
To nie zrozumiesz żalu, który siedzi we mnie wciąż

I dzień jak co dzień, każdy inny niż wczoraj
Przechodzimy tą samą drogę w całkiem innych nastrojach
Jednego dnia modlę się do Boga, później na niego klnę
Zamazany obraz, wada wzroku, widzę tylko to, co chcę

I Was już nie widzę, choć mówili mi przestań
A ja nie gram w Waszej lidze, jestem wyżej niż reszta,
Wbijam się na piedestał, ksywa teraz pierwsza będzie – fakt
Czekam teraz od Was na ten zwrot podatku VAT